Nr 239. Kraków, Piątek 17 Października 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 „	3 „ . „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowę: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Głos poselski o komitecie centralnym.

III. *)

Stwierdziłem poprzednio: 1) że rozwój życia narodowego i społecznego wymaga niezbędnie swobodnego działania stronnictw, jeżeli nie chcemy popaść w zastój zupełny. — 2) że interes obrony narodowej wymaga w pewnych wypadkach i warunkach solidarnego działania wszystkich stronnictw narodowych. Zdawałoby się — sprzeczność, nie dająca się usunąć. Tam pełna swoboda akcyi odrębnej każdego stronnictwa — tu skrępowanie tej swobody przez poddanie się solidarności. Gdyby życie polityczne toczyło się według formułek ścisłych, gdyby jego zagadnienia rozwiązywały się jak zagadnienia matematyczne, musielibyśmy powiedzieć, że zgodzenie powyższych dwóch twierdzeń jest zagadnieniem nierozwiązalnem, że zatem owe dwa systemy, swoboda stronnictw z jednej a solidarność narodowa z drugiej strony, muszą ze sobą walczyć póty, póki jeden nie zwycięży, drugi nie pójdzie w niwecz.

Ale życie polityczne i społeczne drwi z formułek, a gdy potrzeba, musi godzić i godzi to, co się logicznie sprzecznem wydaje. I byłaby złą polityka, którаby w razie konieczności zadań takich rozwiązać nie potrafiła, a w drugim wypadku byłaby zgubną, gdyby interesu rozwoju z interesem obrony nie umiała pogodzić. Poświęcając pierwszy, popadlibyśmy w marazm, w odrętwienie — poświęcając drugi, pomagalibyśmy tym, którzy już na sam byt nasz chcą wykonać zamachy. Cały więc rozum, cały patryotyzm nasz ku temu wytężyć trzeba, ażeby ani solidarnej obrony narodowej, ani swobodnej akcyi stronnictw nie poświęcić, ale jedno i drugie tak umiarkować i tak odgraniczyć, by ani w jednym ani w drugim kierunku interes narodowy nie poniósł szwanku.

A podstawę takiego odgraniczenia znajdziemy, jeżeli będziemy pamiętać, że skrępowanie swobodnej akcyi stronnictw przy wyborach, przez przyjęcie zasady solidarności, da się usprawiedliwić jedynie i wyłącznie interesem narodowej obrony, innemi słowy, że tam, gdzie nie ma tego interesu, obowiązek solidarności bezwarunkowo nie istnieje. Narzucenie solidarności w okręgach wyborczych, o tak przeważającej ludności polskiej, że wybór posła Polaka jest zawsze zapewniony, jest dla obrony narodowej niepotrzebne. Tu zatem stosować zasadę solidarności, krępować swobodną akcyę stronnictw polskich, znaczy gwałcić zasadę swobody nie w celu obrony narodowej, a więc nie w tym celu, który jedynie i wyłącznie ograniczenie takie usprawiedliwia. — To też mimo wszystkich starań o to, ażeby zasadę solidarności rozciągnąć jak najszerzej, uczynić z niej powszechnie obowiązującą normę — kurya wielkiej własności wyemancypowała się całkowicie z pod komitetu centralnego a kurya miast zrzuciła z siebie dawno jego opiekę, bo w jednej i drugiej wybór posłów polskich jest zapewniony i niewątpliwy. Może więc już tylko rozchodzić się o granice, w których solidarność narodowa polska w kuryi małej własności jest w interesie obrony narodowej konieczna. A tu nie może ulegać wątpliwości, że konieczność ta zachodzi wszędzie tam, gdzie rozciąga się wpływ przywódców ruskich, którzy nam wydali wojnę pod hasłem: wynoście się za San! W części kraju zachodniej, gdzie lud wiejski jest przeważnie albo i wyłącznie polski, narzucenie solidarności nie ma żadnej racyi a jako nieuzasadnione potrzebą narodowej obrony, byłoby po prostu gwałtem.

Zacieśniwszy w ten sposób solidarność do tych okręgów wyborczych kuryi małej własności, w których ona jest w interesie narodowej obrony konieczna, szukać trzeba takiej formy — dla zorganizowania solidarnej akcyi, ażeby szkoda, jaką przez nią swobodny rozwój stronnictw narodowych ponosi, była możliwie jak najmniejsza. Jeżeli bowiem szukamy warunków pogodzenia dwóch przeciwnych sobie systemów, to kompromis między niemi jest możliwy tylko wtedy, jeżeli się żadnemu nie nakłada ofiar większych, aniżeli te, jakich wymaga nieodzownie wyższy, do kompromisu zmuszający interes.

Otóż twierdzę, że wybierany przez Koło sejmowe komitet centralny nie jest taką formą, którаby te dwa kierunki do kompromisu doprowadzić mogła. Ta organizacya bowiem wymaga od wszystkich stronnictw, zajmujących lewe skrzydło narodowego obozu, poddania się pod kierownictwo stronnictw zachowawczych, pod ich supremacyę, którą im zapewnia konserwatywny charakter większości Koła sejmowego. Wszelkie zapewnienia przedstawicieli komitetu centralnego, że jest on bezpartyjny, że nie reprezentuje ani stronnictwa pewnego, ani pewnej klasy społecznej, że otwiera serca i ramiona wszystkim stronnictwom, które są gotowe paść w jego objęcia — te wszelkie zapewnienia nie zmieniają faktu, że komitet centralny jest wybrany przez konserwatywną większość Koła sejmowego, że zatem w komitecie samym to stronnictwo w swoich trzech odcieniach ma stanowczą przewagę, że pod wpływem tej przewagi komitet wyznacza swoich mężów zaufania po powiatach, że ci znowu konserwatywni mężowie powiatowi tworzą powiatowe komitety, że wreszcie z tak utworzonych komitetów powiatowych powstaje również konserwatywny zjazd delegatów. Jest więc wyborem przez Koło sejmowe nadany komitetowi charakter i kierunek partyjny, którego się on nigdy nie pozbędzie.

Jeżeli zasady swobodnego rozwoju stronnictw nie chcemy przez zasadę solidarności narodowej pokonać i zgwałcić, ale chcemy je ze sobą zgodzić, to do celu tego doprowadzi tylko taka organizacya, w której wszystkie narodowe stronnictwa staną obok siebie, jako zupełnie równorzędne czynniki. Z tem wszystkiem, co z góry zapewnia przewagę jednemu, któremukolwiek, stronnictwu — z tem wszystkiem, coby tylko pozory dawało, tylko podejrzenie obudzało, że tutaj interes obrony narodowej i płynący stąd obowiązek solidarności jest obłudnie użyty na cele partyjne — trzeba raz na zawsze stanowczo zerwać. Bo niech nam konserwatyści odpowiedzą — ale z tą szczerością, z tą prawdą, jakiej ważność tej sprawy wymaga — niech nam odpowiedzą: gdyby w Kole sejmowem większość była po stronie demokratycznej i ludowej — czy poddaliby się konserwatyści komitetowi centralnemu, wybranemu przez Koło sejmowe w tym stosunku, że na jednego konserwatystę wypadłoby czterech demokratów i ludowców? Liczne a znane powszechnie fakty, że konserwatywni kandydaci stawali i utrzymywali swoją kandydaturę przeciw kandydatom komitetu centralnego w takich okręgach wyborczych, w których mimo wszystkiego z dołu wyrosła i komitetowi centralnemu narzuciła się kandydatura postępowa — dają najlepszą odpowiedź na powyższe zapytanie.

I niech konserwatyści rozważą, coby sami uczynili, gdyby w takim składzie rzeczy, iż w komitecie centralnym byłaby ustalona znaczna większość demokratyczna i ludowa — wystąpił ktoś z wnioskiem następującym:

Komitet centralny, przez większość Koła sejmowego wybierany, więc zawsze partyjny, znosi się.

Stronnictwa narodowe przeprowadzają w całym kraju, we wszystkich kuryach i okręgach, na które wpływ każdego z nich sięga, swoje odrębne organizacye wyborcze.

Dla okręgów, w których jest konieczność obrony narodowej, wszystkie te stronnictwa przyjmują zasadę solidarnego działania i każde z nich wysyła ze swego grona równą ilość delegatów do wspólnego działania. Ci delegaci tworzą komitet przedwyborczy zjednoczoych stronnictw polskich, — mający działać w tych okręgach wyborczych, które przez wszystkie w komitecie reprezentowane stronnictwa uznane zostaną, jako wymagające solidarnej obrony narodowej.

Niech konserwatyści projekt ten rozważą z tego punktu widzenia, że oni są mniejszością w kole, a demokraci i ludowcy większością — a jestem pewny, że uznaliby go w takiej sytuacyi sprawiedliwym i pożytecznym i zabezpieczającym interes obrony narodowej.

O tym sposobie pogodzenia zasady swobody z zasadą solidarnej obrony narodowej — pomówię w następnym, ostatnim artykule.

*) Trzecia część artykułu, nadesłanego nam przez jednego z posłów polskiego stronnictwa demokratycznego. Przyp. red.

Wiec narodowy.

(Koresp. „N. Reformy“).

Lwów, 14 października.

Wiec narodowy wstąpił wczoraj w okres wykonawczy. Odbyło się mianowicie pierwsze posiedzenie członków wydziału wykonawczego przy udziale 24 osób z miasta i z kraju. Reszta członków (5) usprawiedliwiła nieobecność. Jawił się również jeden z dwóch proponowanych przedstawicieli młodzieży, a to technik, wysłany przez Bratnią pomoc politechniki lwowskiej, p. Sokołowski. Reprezentant studentów wszechnicy, oraz dwie przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych nie zostali jeszcze wybrani.

Przewodniczył prezes komitetu, poseł Romanowicz przy pomocy swego zastępcy, posła Władysława Gniewosza. Ze sprawozdania sekretarza, dra Mikołajskiego, wynika, że liczba osób, które zgłosiły się dotychczas do komitetu obszerniejszego, dochodzi do 250 członków, a zgłoszenia do uczestnictwa w wiecu, referaty i wnioski nadchodzą ze wszech stron w poważnej liczbie. Polityczne Koło polskie na Bukowinie delegowało na wiec, jako swego przedstawiciela, posła na Sejm bukowiński, p. Adolfa Wielowiejskiego. — Śląsk tylko nie dał dotychczas wieści o sobie, zapewne z powodu zajęcia się wyborami sejmowemi. Ze sprawozdań, jakie dochodzą z prowincyi, okazuje się, że myśl wiecu znalazła w kraju, zwłaszcza na Wschodzie, bardzo życzliwe przyjęcie i zainteresowała najszersze sfery.

Z obrad wydziału wykonawczego podnieść należy przedewszystkiem podział ogółu członków na trzy sekcye, określone regulaminem. Do sekcyi organizacyjnej weszli pp.: dr Z. Balicki, dr Bernadzikowski, Laskownicki, Michalski, dr Mikołajski, Mokłowski, Rewakowicz, Szafrański, St. Woynarowski i Wysłouch. Sekcya ta wybrała swym przewodniczącym redaktora H. Rewakowicza. Do sekcyi dla obrony narodowej weszli pp.: Ciuchciński, Rawita-Gawroński, prof. dr Głąbiński, Kl. Kołakowski, prezydent dr Małachowski, Popławski, poseł Rayski, Schwarce, Sokołowski i Wasilewski. Przewodniczącym został p. Rawita-Gawroński. Wreszcie sekcyę dla spraw wewnętrznego rozwoju składają pp.: Cieński, Dmowski, Wład. Gniewosz, ks. prałat Gnatowski, dr Lilien, Romanowski i dr Rutowski, a przewodniczy jej ks. Gnatowski. Lista nie jest zupełną o tyle, że członkowie nieobecni nie mogli jeszcze zgłosić się do odnośnej sekcyi, a również zamierzona kooptacya sześciu członków wydziału pomnoży liczbę poszczególnych sekcyj. Postanowiono również, że członek wydziału wykonawczego może, oprócz własnej, brać także udział w każdej innej sekcyi, jednak z głosem doradczym. Sekcye natychmiast podzieliły pomiędzy siebie referaty i obowiązane są rozpocząć niezwłocznie pracę. Polegać ona będzie na określeniu materyału, jakiego potrzebują, przestudyowaniu i skwalifikowaniu gotowych referatów, względnie w wyszukaniu dla kwestyj, nieporuszonych w gotowym materyale, referentów i przedłożeniu całkowitego programu wydziałowi wykonawczemu.

Po odroczeniu sprawy kooptacyi sześciu członków wydziału i wysłuchaniu sprawozdania skarbników, poruszono jednę z ważnych spraw, nad którą wyczerpująca toczyła się dyskusya. Mianowicie członek wydziału, p. Wysłouch, przedstawił następujące wnioski:

1. Wydział wykonawczy zwróci się do zarządów stronnictw z zaproszeniem na konferencyę, złożoną z delegatów stronnictw, celem następnego omówienia, w jakich sprawach narodowych i w jakim zakresie współdziałanie stronnictw jest możliwem, a to na zasadzie zupełnego równouprawnienia.

2. Wydział wykonawczy zaprosi zarządy Towarzystw do wysłania delegatów na konferencyę, celem porozumienia się co do wspólnej akcyi Towarzystw.

3. Wydział wykonawczy zaprosi redakcye czasopism na konferencyę, celem porozumienia się, co do akcyi prasy.

Wnioski te ostatecznie przydzielono sekcyi organizacyjnej, która ma je zbadać i przedłożyć ze swą opinią na najbliższem posiedzeniu Wydziału.

Wnioski powyższe, jak widzimy, zmierzają do wcześniejszego porozumienia się stronnictw, stowarzyszeń i prasy i o wypośrodkowanie stycznych w pracy narodowej, które następnie, już jako gotowy materyał, byłby traktowany na wiecu.

Wobec zaledwie rozpoczętej pracy nad referatami, wydział zaniechał ustanawiania terminu wiecu już teraz; zalecił jednak sekcyom pośpiech w robotach, tak, ażeby jak najrychlej można zadecydować o dniu, kiedy wiec się odbędzie. *Wandycz.*

Budżet austryacki na r. 1903.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 16 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa przedłożył rząd preliminarz budżetu na rok 1903.

Jak każdego roku, tak i na rok przyszły budżet austryacki wykazuje ponowny wzrost wydatków, z których znaczna część jest „malum necessarium“, a niektóre wprost nazwać można niepotrzebnemi. Wydatki wynoszą 1.726,225.436 (1.689,116.863 w r. 1902), dochody 1.726,643.263 (1.690,182.264 w r. 1902), zwyżka budżetowa 417.000 koron.

Pierwszy rozdział preliminarza budżetowego, p. t. „dwór najwyższy“, wykazuje wydatek większy o 2 miliony koron skutkiem tego, że lista cywilna cesarza zostanie o tę kwotę podwyższoną.

Na „wspólne sprawy“ wzrosła kwota o 7,279.223 koron, a że cła mają wedle preliminarza przynieść dochód większy o 3,095.900 kor., więc zostaje do pokrycia 4,183.233 kor. Dla ministerstwa spraw wewnętrznych preliminarz wykazuje wydatki większe wobec roku bieżącego o 2,275.383 kor., dla ministerstwa wojny o 1,342.055 kor., dla ministerstwa wyznań i oświaty o 2,318.293 kor.

W budżecie ministerstwa oświaty wydatki na szkoły średnie wzrosły tylko o 890.904 kor., na szkoły przemysłowe o 248.516 kor., na szkoły handlowe o 71.450 kor., na szkoły ludowe zaś wydatki zmniejszyły się o 67.428 kor. Dział ten jest po macoszemu traktowany, zwłaszcza odnośnie do Galicyi, o czem pomówimy obszerniej przy rozbiorze szczegółów budżetu.

Budżet ministerstwa skarbu wzrósł w wydatkach o 5,750.000 kor. Zaznaczyć należy, że skutkiem zniesienia myt wydatek na dozorującą straż skarbową zmniejszył się na rok przyszły o 22.000 kor.

Ministerstwo handlu przedłożyło preliminarz budżetowy o 3,897.780 kor. wyższy, niż w roku bieżącym. Z tego wypada 400.000 koron na przedwstępne prace do zamierzonej budowy dróg wodnych; 2,041.900 kor. na zwiększone pobory służbowe; na urządzenie nowych linij telegraficznych i poczt pneumatyczn. 54.500 kor., na telefony zaś wydatki pozostają takiesame na rok przyszły, jak w roku bieżącym. Drugą linię telefonu z Wiednia do Lwowa odłożono widocznie „ad calendas graecas“.

Ministerstwo rolnictwa poprzestało na podwyższeniu wydatków tylko o 312.545 kor., a ministerstwo sprawiedliwości o 989.060 kor.

Budżet emerytur wzrósł o 6,262.323 kor.

W dziale „pokrycia“ ministerstwo skarbu preliminuje dochody na rok przyszły większe o 33,785.011 kor. Zostawiamy na boku drobniejsze dochody, tudzież „odszkodowanie chińskie“ w kwocie 402.661 kor., a zaznaczamy, że rząd z podatków bezpośrednich preliminuje dochód na rok przyszły o 7,696.450 kor. większy. Podatek gruntowy ma przynieść o 800.000 kor. mniej; podatek domowy preliminowano o 4,186.250 kor. większy; podatki osobiste o 3.331.000 kor. więcej; cła o 2,850.900 kor.

Podatki pośrednie mają wedle preliminarza przynieść w przyszłym roku dochód o 20,955.550 kor. więcej. W dziale tym podatki spożywcze mają przynieść dochód o 4,682.950 kor. większy, niż w r. b.

Nowo zaprowadzony podatek od biletów kolejowych pobierany będzie od dnia 1 stycznia 1903 r. i przynieść ma ogółem 15 milionów koron.

Oto ogólny obraz preliminarza budżetowego który nawet z tak skromną zwyżką, jak 400 tysięcy koron, obudza powątpiewania co do swej ścisłości. Zwyżkę tę osiągnięto w tak sztuczny sposób, że właściwie należy mówić o deficycie. Wystarczy powiedzieć, że np. podatek od biletów kolejowych, który wedle rządowych motywów miał przynieść 11 milionów koron, wstawiono w kwocie 15 milionów.

Galicya w budżecie na rok przyszły.

Z preliminowanych w budżecie wydatków przypada na Galicyę:

a) W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych: Z wydatków nadzwyczajnych pierwsze raty na budowę dróg resp. naprawę: 1) Fujna-Dąbrowica (pow. Żółkiew) 12.000 kor., 2) Okopy-Hruszów (Jaworów) 5000 kor., 3) Wadowice-Jawiszowice 15.000 kor. i na budowę mostu na drodze stryjskiej pod Świętosławem na Orawie 10.000 kor., oraz dalsze raty na budowę i naprawę dróg: 1) Iskań-Bircza (Przemyśl-Dobromil) 20.000 kor. (w roku zeszłym 30.000), 2) Mikołajów-Krzywuła (Żyda-

---

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

48 Tom pierwszy.

Żandarm przystąpił do siedzących i wskazał Polci drugi kąt pokoju.

— Przyprowadź córkę — rzekł do wachmistrza.

W progu jadalnego pokoju stanął wachmistrz, mówiąc do Polci:

— Jego wielmożność was woła.

Wstała i poszła do saloniku pewnym krokiem.

— To pani książki? — wskazał na kilkanaście książek.

— Pani miała całą patryotyczną bibliotekę — zaśmiał się.

— Biblioteki nie miałam, ale dosyć dużo, aby poznać teraźniejszość i przeszłość mego kraju.

— Czy oprócz tych ma pani jeszcze?

— Powinno być czterdzieści.

— Ano, liczmy.

Zwolna odkładał, wygłaszając liczbę.

— Otóż jest trzydzieści dziewięć, a gdzie czterdziesta?

— Nie wiem.

— Może pani ma przy sobie?

— Nie mam.

— Proszę zdjąć suknię i gorset.

— Panie poruczniku litości! — zawołała matka z drugiego pokoju.

— Zamknij drzwi, — krzyknął do wachmistrza — rozbieraj się pani, albo zmuszę do tego, tu żartów niema.

Polcia, zacisnąwszy usta, zrzuciła spodnicę, rozpięła stanik sukni i wstrzymała się.

— Prędzej! — naglił oficer.

Zrzuciła stanik, gorset, stała w koszuli wygorsowanej i w białej spodnicy, cała zapłoniona wbrew swej woli.

Oficer wstał, zbliżył się do niej, a gdy skrzyżowała ręce na piersiach, rozkazał:

— Ręce w dół!

Obejrzał ją starannie ze wszystkich stron, zapalił papierosa, rozsiadł się wygodnie i rzekł:

— Ubierz się pani! — a do wachmistrza: — szukaj czterdziestej książki.

Gdy Polcia się ubrała, przemówił:

— Od kogo pani dostała te książki?

— Nazwiska nie powiem.

— Zobaczymy... namyśli się pani inaczej w więzieniu... Wachmistrz, masz książkę?

— Jest — i wbiegł do saloniku, kładąc książkę do nabożeństwa.

— Czy ta była czterdziesta? — spytał z ironią.

— Ta.

— Dobrze... jest czterdziesta... powiedziała pani prawdę... Idź pani do tego pokoju, usiądź pani, a ty pilnuj — rozkazał wachmistrzowi.

Odłożył książkę i zaczął przeglądać kajety i notatniki Ignasia.

Rozjaśniła mu się twarz, uśmiechnął się, złożył kajet, wstał i otworzył drzwi do jadalnego pokoju.

— Madame, proszę do mnie.

Zerwała się Wielońska, biegnąc niemal, tak pragnęła zobaczyć córkę, a widząc pokój pusty, stanęła:

— Gdzie moja córka? Gdzie ona?

— Uspokój się pani, nic się jej nie stało, my nie zjadamy ludzi.

— Ale gdzie ona? Gdzie?

— Tutaj, mamo — zawołała Polcia z pokoju sypialnego, a równocześnie zabrzmiał gruby głos wachmistrza:

— Milczeć!

— Słyszy pani? — uśmiechnął się oficer — córka bezpieczna, jest pod strażą... proszę, siadaj pani.

Wziął kajet do ręki, odwrócił kilka kartek, i pokazując spis nazwisk, spytał:

— Pani zna to pismo?

— Ignaś pisał, mój syn.

— A zna pani tych uczniów?

Wielońska odczytała z piętnaście nazwisk i odpowiedziała:

— Żadnego nie znam... do syna nikt z kolegów nie przychodził.

— On chodził do innych?

— Czasami.

— Na posiedzenie?

— Nie, na naukę.

Oficer wpatrywał się w nią przez kilka chwil, wreszcie rzekł:

— Zdaje się, że pani istotnie mało wie, co dzieci robią... a to bardzo źle... i ja rozumiem patryotyzm, miłość kraju, ale wszystko w granicach prawa.

— Co oznacza ten spis, panie poruczniku? — spytała zaniepokojona.

— Członkowie towarzystwa „Niepodległość“, syn pani był sekretarzem.

— On!? Ależ to niemożliwe, nigdy mi nie wspominał.

— Może... ale tu dowód — uderzył ręką w kajet.

Usiadł znów za stołem, wskazał na książki.

— Czyje?

Na twarzy matki odbiła się wewnętrzna walka, pomiędzy miłością córki a przyrzeczeniem danem i głośnem przyznaniem się córki do własności.

Milczała.

— Niechże pani powie, czyje to książki? Córka przyznała się do własności, ale nie wezmę tego w rachubę, to obciążyłoby jej winę bardzo znacznie, a ona młoda, ładna, po co ma więdnąć w więzieniu... no, czyje książki?

— Moja mamo, — zawołała Polcia.

— Zamknij drzwi, — wrzasnął oficer, — nie pozwalaj nst otworzyć.

— Panie poruczniku, to własność córki, — zawołała głośno, by Polcia mogła ją posłyszeć.

— Ale pani wiedziała, że córka czyta, kupuje, dostaje zakazane książki?

— Tylko o kilku wiedziałam.

— O jakich?

— Nawet zapomniałam tytułów, nie mam czasu czytać.

— Hm... a kto przynosił te książki?

— Jeśli nie wiedziałam, że były w domu, nie mogłam wiedzieć od kogo pochodzą.

— To racya... no a te, o których pani wiedziałaś?

— Mówiła mi córka, że ma, nie pytałam skąd i od kogo.

To nie prawda... ale my już wiemy kto przynosił... Może pani iść do tamtego pokoju, — wskazał na jadalny.

— A z córką nie mogłabym? — prosiła.

— Nie dziś... Proszę przygotować dla siebie bieliznę, jedną suknię, mydło, grzebień, szczotkę, wszystko co potrzeba na czas dłuższy, ale tylko najniezbędniejsze rzeczy.

— Czy będę aresztowana? — spytała z przerażeniem.

— Już pani nią jest.

— A co będzie z Heniem, z domem?

— Pani ma służącą, przypilnuje domu.

— Henia wezmę ze sobą, pozwól pan, błagam...

— My dzieci nie aresztujemy, chociaż przypisujecie nam wszystkie zbrodnie po pismach zagranicznych.

— Lecz to dziecko, jak może pan rozłączać dziecko z matką?

— Już powiedziałem... spiesz się pani... Przygotuj pani rzeczy dla córki i dla syna; — każdy pakunek oddzielnie... prędko, czekam...

(Ciąg dalszy nastąpi).

czów) 80.000 kor. (w roku zeszłym 40.000), 3) Mokrzyska-Biskupice (Brzesko) 5000 kor., 4) Podliski-Jaryczów-Żelechów (Lwów-Złoczów) 20.000 kor. (w r. z. 50.000), 5) Błażowa-Rzeszów 10.000 kor., 6) Busk-Żelechów (Kamionka Strumiłowa) 20.000 kor., 7) Jaworów-Niemirów-Rawa ruska 60.000 kor., 8) na naprawę dróg państwowych w okolicy Lwowa 80.000 koron, 9) Knihynicze-Żurawno (Żydaczów) 20.000 kor., oraz na budowę mostów: 1) na Dniestrze pod Niżniowem 50.000 kor., 2) na Dniestrze pod Radłowicami 120.000 kor., 3) na Wiśle między Krakowem a Podgórzem (rata IV) 50.000 kor.

Na regulacyę rzek: 1) Wisły 700.000 kor., 2) Dunajca 288.000 kor., 3) Sanu 460.000 kor., 4) Dniestru 636.700 kor., 5) Wisłoki 142.000 kor., 5) Prutu 50.000 kor., 7) Soły 79.556 kor. (rata VI), 8) Łomnicy 79.616 kor. (rata VI), 9) Bugu 12.800 kor., 10) Białej 17.320 kor., 11) na plantacye łozin 20.000 kor., 12) na budowę portu na Wiśle pod Nadbrzeziem 200.000 kor., 13) na zakupno remorkerów i baggerów dla regulacyi Wisły 80.000 koron.

Na budowę względnie kupno domu dla starostwa w Zborowie 40.000 koron.

b) w ministerstwie wyznań i oświaty. 1) Na akademię sztuk pięknych w Krakowie w wydatkach zwyczajnych 78.100 koron — 1600 koron więcej niż w roku zeszłym; 2) na subwencye dla celów archeologicznych (wyd. nadzw.) 40.000 kor. — o 6000 koron mniej; 3) do funduszu religijnego: a) do funduszu żelaznego 108.000 kor. (w roku zeszłym 180.000 kor.), na budowle 21.156 kor. (w roku zeszłym 2871 kor.), 4) dla uniwersytetu we Lwowie 912.200 koron (w roku zeszłym 899.900 kor.), 5) dla uniwersytetu w Krakowie 1,277.000 kor. (w r. z. 1,235.000 koron), 6) dla politechniki we Lwowie kwotę 393.000 kor. (w r. z. 369.400 kor.) dalej w wydatkach nadzwyczajnych jako I rata 150.000 koron na rozszerzenie gmachu, oraz 55.807 kor. na adaptacye etc. (w r. z. 20.000 kor.), 7) dla akademii weterynaryjnej we Lwowie w wydatkach zwyczajnych 116.700 kor. (w r. z. 112.700 koron), w nadzwyczajnych 400 koron (w r. z. 1000 koron).

Na szkoły średnie: 1) na pomieszczenie V gimnazyum państwowego we Lwowie w wyd. nadzw. 145.000 kor. (I rata), 2) na pomieszczenie paralelek ruskich w Tarnopolu (II rata) 80.000 kor., 3) na adaptacye etc. 35.200 kor. (w r. z. 31.598 kor.), 4) na pomieszczenie szkoły realnej w Jarosławiu (III rata) 100.000 kor. (w r. z. 30.000 kor.), 5) na pomieszczenie szkoły realnej w Tarnowie (II rata) 40.000 kor., 6) na adaptacye etc. dla szkół realnych 34.000 kor. (w r. z. 37.000 kor.), 8) na adaptacye dla szkół przemysłowych 10.400 kor. (w r. z. 18.900 kor.), 8) na adaptacye etc. dla szkół handlowych — nic (w r. z. 11.800 kor.), 9) dla szkół ludowych 2840 kor. (w r. z. 4144 koron).

3) w budżecie ministerstwa finansów: w wydatkach zwyczajnych: na wynagrodzenie za wykupno propinacyj 2,200.000 kor.

4) w budżecie ministerstwa kolei żelaznych: 1) na pokrycie renty pierwszej galicyjsko-węgierskiej linii 789.460 kor. (w r. z. 789.950 kor.), 2) dla kolei Lwów-Czerniowce-Suczawa 4,400.000 kor.

5) W budżecie ministerstwa sprawiedliwości: w wydatkach nadzwyczajnych 1) na budowę gmachów sądowych: w Ropczycach (III rata) 64.000 kor.; w Podgórzu (III rata) 15.000 kor.; w Gorlicach (II rata) 30.000 kor.; w Radłowie (I rata) 30.000 kor.; na rozszerzenie i urządzenie gmachu sądu krajowego w Krakowie 49.000 kor. (w r. z. 36.000 kor.); na rozszerzenie zamku w Rzeszowie 120.000 kor.; na naprawę murów stokowych przy tym gmachu 12.000 kor.; na budowę gmachu sądowego w Stryju 52.320 kor.; w Drohobyczu 120,000 kor.; w Podhajcach (rata I) 15.000 kor.; w Bolechowie 42.653 kor.; w Wiśniowczykach (reszta) 59.309 kor.; w Mościskach 10.000 kor.; w Bukowsku (rata I) 40.000 kor.; w Lubaczowie (rata I) 20.000 kor.; w Bolszowcach (rata I) 40.000 kor.; w Jabłonowie (rata I) 40.000 kor.

Jubileusz Konopnickiej.

Marya Konopnicka bawiąca obecnie w Wiedniu, przybędzie do Krakowa jutro. — Jeszcze nie jest pewnem, którym pociągiem, czy o godzinie 2 min. 40 po południu, czy o godzinie 8 min. 18 wieczorem.

Jubilatka zawiadomiła prezesa Koła literackiego, że weźmie udział w raucie, który na jej cześć urządza dnia 18 b. m. Koło wespół z Czytelnią dla kobiet.

Obchód jubileuszu w naszem mieście zapowiada się coraz świetniej. Delegacye wszystkich stowarzyszeń kobiecych z Galicyi, Poznańskiego i Górnego Śląska wezmą udział w uroczystości. Zewsząd nadchodzą adresy i dary. Krakowska Akademia Umiejętności, Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego, Towarzystwo „Szkoły ludowej“, „Sokół“, słowem wszystkie instytucye krakowskie za pośrednictwem delegacyj wezmą udział w obchodzie.

Czeszki przesłały na ręce „Czytelni dla kobiet„ wspaniały adres z podpisami najdzielniejszych i najwybitniejszych z Eliszką Krasnohorską, znakomitą poetką czeską, na czele. Adres rozpoczyna się wspaniałą dedykacyą. Adres oglądać można w oknie p. Czaplickiego, plac Maryacki.

Perla Maternowa, znana pisarka czeska, przybywa dziś wieczorem do Krakowa. Będzie ona delegatką „Ustrediho Spolku Ceskych žen“.

Plakaty, zapraszające ogół do wzięcia udziału w uroczystości, pojawiły się na rogach ulic miasta.

W teatrze miejskim na przedstawieniu po południowem „Kościuszki“, urządzonem staraniem komitetu włościańskiego na cześć M. Konopnickiej przemówi prezes komitetu Franciszek Wójcik.

W teatrze ludowym w niedzielę o godzinie 3 po południu przed przedstawieniem, które będzie urządzone dla gości włościan, wypowie słowo wstępne poseł Bojko.

Zgłoszenia delegacyj, które chcą wziąć udział w uroczystości, składać należy na ręce komitetu w „Czytelni dla kobiet“. Wszystkie zarządy stowarzyszeń, instytucye, dyrekcye szkół, otrzymały arkusze adresowe i zapytania od komitetu krakowskiego, czy wezmą udział w uroczystości.

Bilety na przedstawienia jubileuszowe w obu teatrach nabywać można w „Czytelni dla kobiet“ Floryańska 32, od 5—7 wieczór. Tam również nabywać można bilety do sali „Sokoła“ i na wieczerzę.

Listy składkowe. Komitet prosi o odesłanie list składkowych.

Arkusze adresowe, które komitet rozesłał do stowarzyszeń i instytucyj krakowskich, jakoteż do osób prywatnych, należy natychmiast odesłać do Czytelni dla kobiet (Floryańska 32).

Krak. „Czytelnia dla kobiet“ — Konopnickiej. Stowarzyszenie „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie wręczy Maryi Konopnickiej wraz z srebrną palmą następujący adres:

W dniu, w którym cały naród hołd składa Ci, Czcigodna Pani, w uznaniu Twej ćwierćwiekowej pracy na niwie ojczystej, spieszy także Redakcya „Przodownicy“ z wyrazami czci za przodowanie narodowi, za prowadzenie go ku nauce Chrystusowej, nakazującej miłość bliźniego. Nauka ta taka prosta, a jednak najtrudniejsza ze wszystkich nauk! Drugie tysiąclecie dobiega do schyłku, a tej prostej nauki ludzkość nie pojęła, bo jej w czyn nie zamieniła, żeś nam utworami swemi tę naukę światu przypomniała, w sposób, rozgrzewający serca, żeś rozbudziła współczucie dla ubogich i zapomnianych — dzięki Ci i cześć. Redakcya „Przodownicy“ zaciągnęła wobec Ciebie, Czcigodna Pani, dług wdzięczności za chętną uczynność Twoją, której zawdzięczamy drobne klejnoty Twego pióra. Niechże nam w dniu dzisiejszym będzie wolno złożyć Ci serdeczne: Bóg zapłać!

Prócz wyrazów czci i podzięki składamy także życzenia: Obyś doczekała tego wielkiego święta na ziemi, w którem wszystkie stany, zjednoczone miłością bratnią, wyprzedzać się będą we wzajemnych usługach i pospieszać jedni drugim z pomocą i pociechą.

Do adresu tego dołączony będzie następujący wiersz Adeli Bandrowskiej:

Królewskiej pieśni dziedziczko wspaniała!
Z tęcz różnowzorych tkałaś lutni struny,
Gminna Ci piosnka echa podawała,
Klątw biegły w niebo złociste pioruny.
Wodzem Ty byłaś, co w amfor kryształy
Ból wiekuisty przelewa na wieczność,
O cześć Ci za to, żeś bytu gorycze
Wypiwszy do dna wśród nocy zwątpienia,
W blask nieśmiertelny zwracała oblicze,
O cześć że prochom butwiejącej kości,
Wystrzelać każesz wiosnami z promienia
Pieśniarko wielka bólu i przyszłości.

Zarząd uniwersytetu ludowego. Z powodu jubileuszu Maryi Konopnickiej urządza 3 wykłady p. Wilhelma Feldmana p. t.: „Marya Konopnicka“ w dniach 17, 20 i 22 b. m. Pierwszy wykład zagai prof. Odo Bujwid. Wykłady te odbywać się będą w b. sali redutowej starego teatru przy ulicy Jagiellońskiej. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Na uroczystość do Krakowa wybiera się ze Lwowa kilkanaście pań imieniem Towarzystw kobiecych.

„Adres od Warszawy“. Na ręce Czytelni dla kobiet nadszedł „Adres od Warszawy“ — w bukiecie z kłosów zbóż, przewiązany pasem słuckim.

Dyplom honorowy krak. Koła art.-literackiego, wykonany przez artystę malarza p. Wincentego Wodzinowskiego, przedstawia się niezwykle pięknie. Pomysłowa kompozycya wyobraża pacholę wiejskie, tylokrotnie jawiące się w apoteozie poetyckiej Konopnickiej, wyciągające rękę z wieńcem, spleciouym z kłosów zbożowych. W dolnej części widnieje kwiecie polne, rozścielone na zielonych niwach. Całość w prostocie pomysłu odznacza się wielkim wdziękiem i artyzmem w wykonaniu szczegółów. Dyplom, ujęty w ozdobną tekę, z pracowni p. Jahody, z odpowiednim wpisanym doń adresem, wręczony będzie jubilatce przez delegacyę Koła, złożoną z prezesa dra A. Sokołowskiego, oraz kilku członków zarządu, w dniu 19 bm. w „Sokole“ podczas uroczystości jubileuszowej.

Adres z Górnego Śląska nadszedł dziś na ręce komitetu z następującą dedykacyą, napisaną przez włościanina:

Czcigodna Pani! Niżej podpisani Polacy przesyłają Czcigodnej Pani serdeczne wyrazy czci i wdzięczności.

Pani wśród nas jest jako wonny kwiat
Który dla nas wybrał Bóg,
Owocem tym karmisz nas dwadzieścia pięć lat
Miłuje Cię cały Polski ród.
Żyj nam pani długie lata
Niech się wścieknie podły wróg,
Nic nie znaczy zemsta kata
Bo nad Tobą czuwa Bóg.
(Podpisy).

Modrzejewska wręczy jubilatce wspaniały wieniec, który zobaczyć można na wystawie kwiatowej sklepu p. Freegowej w Sukiennicach.

Wydawnictwo jubileuszowe wyszło już z druku i jest do nabycia. Tytuł wypisany na okładce jest następujący: „Marya Konopnicka. Wybór pism. Jubileuszowe wydanie ludowe ze słowem wstępnem Lucyana Rydla, z rysunkami Wyspiańskiego i ozdobą tytułową Winc. Wodzinowskiego. Dwa tomy w jednym. Cena 70 hal. Kraków 1902. Nakładem komitetu jubil. M. Konopnickiej. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.“ Wydawnictwo zdobi portret jubilatki. Na pierwszej stronicy znajduje się następujący napis: „Ludowi polskiemu w 25-letnią rocznicę działalności literackiej Maryi Konopnickiej“.

Pocztówki z portretem jubilatki i z ilustracyami do utworów Konopnickiej pojawiły się w sklepach krakowskich.

Adres podgórskiego Koła Tow. „Szkoły ludowej“. Za to, żeś Czcigodna Pani ukochała wszystkie dusze uznojone męką twardego życia; za to, że wszyscy pokrzywdzeni i cierpiący za winy swoje i cudze mieli w Tobie, Pani, gorliwą orędowniczkę przed trybunałem społecznym; za to, że ilekroć przemawiałaś do sumienia narodu, powoływałaś się na odwieczną sprawiedliwość Bożą; za to, żeś natchnioną pieśnią wyśpiewała historyę „Mojżesza“ i dzieje „Pana Balcera“; za to, że schyliłaś się do nizin żydowskiego ghetta i dojrzałaś na szarem tle piękną i szlachetną duszę „Mendla Gdańskiego“; za to, że wskazujesz nam krainy ideałów, dobra i piękna:

Za wszystko to żydzi i żydówki miasta Podgórza, którzy w jubileuszowym Twoim roku związali się w Koło Tow. „Szkoły ludowej“, by nieść oświatę biednym współwyznawcom i nauczyć ich kochać Polskę, jak drugą ojczyznę — wszyscy tu podpisani składają Tobie, Czcigodna Pani, wyrazy hołdu i wdzięczności, życząc, byś w zdrowiu doczekała złotych z literaturą godów.

Obchód jubileuszu we Lwowie. Piszą nam ze Lwowa:

W Czytelni dla kobiet odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu obszernego. Przybyło kilkadziesiąt i kilkunastu panów. Przewodniczyła p. Wechslerowa. Obrady były ożywione i trwały blisko 2 godziny. Jubilatka przybędzie do Lwowa z rodziną prawdopodobnie dopiero 25 b. m. wieczorem. Na dworcu nastąpi uroczyste powitanie. We Lwowie zabawi Konopnicka 4—5 dni. Główna uroczystość odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., w południe w teatrze miejskim. Na uroczystość tę uchwalono zaprosić reprezentacyę miasta. Adresy wręczone zostaną jubilatce w teatrze, gdzie nastąpią także przemówienia. Panie wyraziły wczoraj jednomyślnie prawie życzenie, aby raut w Kole literacko-artystycznym odbył się nie 25 b. m., lecz dopiero po uroczystości w teatrze miejskim.

Wstęp do teatru na uroczystość jubileuszową będzie bezpłatny. Rozdawnictwem biletów zajmie się specyalna komisya, do której zgłaszać się należy listownie lub ustnie (do Czytelni kobiet, ul. Zielona 4).

Podczas uroczystości w teatrze panie sprzedawać będą programy z portretem Konopnickiej i jej sylwetką, którą skreśli pani Machczyńska. Czysty dochód ze sprzedaży programu przeznaczony na Szkołę ludową.

Wydział Towarzystwa polskiej młodzieży im. Kilińskiego uchwalił na nadzwyczajnem posiedzeniu wziąć udział w uroczystym obchodzie Konopnickiej, zwołać nadzwyczajne zgromadzenie członków celem uchwalenia dyplomu honorowego dla jubilatki.

„Mały Światek“ poświęcił ostatni swój numer uczczeniu Maryi Konopnickiej, jako autorki licznych zbiorków poezyj i wierszy dla dziatwy. Redakcya wzywa we wstępnym artykule dzieci polskie do złożenia zbiorowego hołdu umiłowanej poetce przez podpisywanie telegramów, które następnie wręczone będą Konopnickiej w ozdobnym koszu kwiatowym przez redakcyę „Małego Światka“. Do każdego numeru „Małego Światka“ dołączono w tym celu blankiet telegraficzny Towarzystwa „Szkoły ludowej“, który ma być w liście odesłanym redakcyi.

„Szkoła“ w dodatku zamieszcza wizerunek Maryi Konopnickiej i w artykule, poświęconym jej jubileuszowi, powiada, że szkoły ludowe nie powinny pominąć tej sposobności do rozbudzenia i kształcenia uczuć patryotycznych u młodzieży, w szkołach zaś wyższych, 5-cio i 6-klasowych i wydziałowych, należałoby nawet urządzić skromne uroczystości szkolne, do czego powinny dać inicyatywę dyrekcye szkół, względnie Rady szkolne miejscowe. W każdej zaś szkole może nauczycielstwo poświęcić tej sprawie godzinę nauki języka polskiego, której plan załącza szkoła, przytaczając daty z życia jubilatki i skreślając główne kierunki jej twórczości z szczególnem uwzględnieniem utworów dla dzieci, znajdujących się w każdej książce szkolnej. W książkach szkolnych ludowych są następujące utwory jubilatki: W II „Szkółce“: 156. Pszczółki, 161. Piosnka majowa, 169. Do lasu, 171. Wyprawa na poziomki; w III „Szkółce“ w I dziale: 6. Nasz domek, 69. Tęcza, 73. Letni poranek, 76. Dziewczęta i słońce, 28. Piosnka żniwiarska, w II dziale: 22. Piosnka wiejskiej dziewczyny, 33. Piosnka dobrej siostry, 129. Do wierzby; w IV „Szkółce“ w I dziale: 52. Nie sprzedam ci ziemi, w II dziale: 4. Do przelotnych ptaków, [illegible]. Zorana niwa.

Czeska „Politik“ przedrukowała feleton Sienkiewicza o Maryi Konopnickiej.

Kronika.

Kraków, 16 października.

Rocznica Kościuszkowska. Pamiątkowy kamień Kościuszkowski na Rynku został wczoraj wieczór oświetlony lampionami. Liczne zastępy młodzieży szkół średnich zgromadziły się koło kamienia i odśpiewały szereg pieśni patryotycznych, powtórzonych później pod pomnikiem Rejtana na plantach.

Restauracya wieży Maryackiej. Obradująca wczoraj sekcya ekonomiczna pod przewodnictwem r. m. dyr. Jana Rottera uchwaliła, na przedstawienie r. m. dra Tomkowicza, przedstawić Radzie miasta następujący wniosek: Zezwala się, by komisya, wybrana dla czuwania nad restauracyą wieży Maryackiej, kooptowała do swego grona potrzebnych członków z łona architektów i konserwatorów.

Muzeum Narodowe w Krakowie. Wydział krajowy postanowił wstawić do preliminarza budżetu krajowego na rok 1903 dla Muzeum Narodowego: 1) stałą subwencyę na utrzymanie w dotychczasowej wysokości 3000 koron; 2) na roboty adaptacyjne jednorazową subwencyę nadzwyczajną w wysokości 30.000 koron; 3) na odnowienie zabytków sztuki ruskiej jednorazową nadzwyczajną subwencyę w wysokości 2000 koron.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godzinie 5 wieczorem.

Wiadomości osobiste. Naczelnik straży pożarnej miejskiej, Wincenty Eminowicz, po powrocie swoim z urlopu do Krakowa zachorował onegdaj ciężko na zapalenie płuc, do czego przyłączyły się inne komplikacye chorobowe. Stan chorego, co do którego wczoraj odbyło się konsylium lekarskie, był groźny, dzisiaj nastąpiło pewne polepszenie, niebezpieczeństwo jednak dla życia ze względu na sędziwy wiek naczelnika Eminowicza (liczy 69 lat) nie zostało jeszcze usunięte.

Sekcya ekonomiczna a komisya budżetowa. Do komisyi budżetowej wydelegowała sekcya ekonomiczna, w myśl ostatniej uchwały Rady miasta, 6 członków, a to: przewodniczącego sekcyi względnie jego zastępcę, oraz radców: Beringera, Daszyńskiego, Federowicza, Markusa i Seinfelda.

Mianowania na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cesarz mianował profesora zwyczajnego meteorologii i geofizyki matematycznej dra Maurycego Rudzkiego profesorem zwyczajnym astronomii i geofizyki matematycznej, docenta uniwersytetu odeskiego dra Cezara Russiana nadzwyczajnym profesorem matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Czytelnia akademicka imienia A. Mickiewicza w Krakowie wydała sprawozdanie za rok szkolny 1901/2. Czytelnia mieści się w lokalu przy ulicy Wolskiej 13.

W „Ognisku“, Stow. drukarzy i litografów, odbędzie się wieczorek taneczny w sobotę dnia 18 b. m. o godzinie 9 wieczorem.

Zbliżająca się zima będzie prawdopodobnie najostrzejszą ze wszystkich, jaką od lat 50 pamiętamy. Wszystko na to wskazuje. Powinniśmy być przygotowani na najniższą temperaturę, najmroźniejsze wiatry i największe śniegi, które bardzo długo leżeć będą i to w całej Europie. Takie zdanie wypowiada jeden z wybitnych meteorologów.

Trzeci koncert w teatrze odbędzie się w poniedziałek staraniem Filharmonii lwowskiej. Bierze w nim udział p. Mira Heller, która odśpiewa aryę z opery „Werther“ i „Messalina“ i balladę Saint-Saensa, oraz znakomity pianista p. Józef Śliwiński, który odegra Chopina „Koncert E-moll“, a dalej utwory Schumana i Liszta.

Teatr ludowy w sobotę wystawia „Kredowe koło“. Utwór ten jest głęboką krytyką urządzeń społecznych chińskich. Przed przedstawieniem p. Stan. Knake-Zawadzki odczyta w streszczeniu objaśnienia.

Pobór do wojska. Magistrat wzywa popisowych, urodzonych w latach 1880—1882, aby od dnia 1—30 listopada b. r. zgłaszali się w wydziale V w dnie powszednie od godziny 11—2 w południe, celem zamieszczenia ich na spisie powołanych do poboru wojskowego na rok 1903.

Czyszczenie miasta. Sekcya ekonomiczna uchwaliła wczoraj przedstawić sekcyi skarbowej a następnie Radzie miasta wniosek, by na bieżące potrzeby czyszczenia miasta udzieliła dodatkowy kredyt w kwocie 6000 koron.

Nożownik. Sposób posługiwania się nożem w bójce lub jako narzędziem zemsty, owo „nożownictwo“, które tak strasznie sroży się w Warszawie, zaczyna i w cichym naszym Krakowie wchodzić w użycie. Wczoraj o godz. 1 po południu na ludnej ulicy Szpitalnej robotnik Neumarkt spotkawszy znajomego robotnika Józefa Fortunata, ku któremu czuł jakąś złość, wyjął z kieszeni nóż, i nim Fortunat się mógł spostrzedz co mu grozi, pchnął go nożem parę razy. Dziki napastnik zbiegł w pierwszej chwili, lecz złapany przez policyanta został uwięziony, rannego zaś Fortunata odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z sali sądowej. Podejrzany o kradzież kur, jakich to kradzieży popełniono bardzo wiele w pierwszej połowie roku bieżącego w Wieliczce, na szkodę różnych właścicieli, zasiadł dziś na ławie oskarżonych Józef Skotara, wyrobnik z Wieliczki. — O wspólnictwo w kradzieży przez kupowanie kradzionych kur oskarżoną została włościanka, Kunegunda Weissowa. Rozprawa, w rzeczy samej drobna, tem chyba jest charakterystyczna, że obwiniony Skotara 4 miesiące siedział w więzieniu śledczem. Oskarżony bronił się, że kur nie kradł, tylko je kupował, a następnie drożej odprzedawał Weissowej; kradzieże mógł popełniać kto inny, bo przecie i po jego uwięzieniu, jak to zaznaczył w swej obronie adwokat dr Nichthauser, kradzieże kur w Wieliczce ciągle były i są popełniane. Strata, którą poszkodowani ponieśli przez kradzieże, przenosi 80 koron. Przeciw oskarżonemu najwięcej przemawiało to, że niektórzy z poszkodowanych poznawali swoje kury odebrane od Weissowej, które ona kupowała od Skotary. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem radcy Błonarowicza, skazał Skotarę na 3 miesiące więzienia, Weissową zaś na 14 dni aresztu. Oboje skazani wyrok przyjęli.

Oświęcim, 15 października. Dzisiaj zrana po odprawionej Mszy św. i przemowie do dziatwy szkolnej, wróciwszy od ołtarza do zakrystyi, nagle zakończył życie ks. prałat Andrzej Knycz, proboszcz oświęcimski. — Pogrzeb odbędzie się w sobotę. (O śmierci ks. Knycza donieśliśmy już wczoraj w telegramach. — Przyp. red.).

Gorlice, 16 października. (Kor. „N. Reformy“). Przed paru miesiącami złożył kierownictwo naszem miastem były burmistrz, p. Wojciech Biechoński, by już więcej na to stanowisko nie wracać. Przed kilku miesiącami wiedziano już, że p. Biechoński Gorlice opuszcza, powszechną także było tajemnicą, że pragnąłby widzieć swoim następcą dra Radomyskiego, obecnego burmistrza. Tymczasem, gdy na posiedzeniu Rady miejskiej prosił o 2-miesięczny urlop, Rada odmówiła jego prośbie, idąc za zdaniem właśnie dra Radomyskiego, któremu widocznie spieszyło się zasiąść na krześle kurulnem. Sapienti sat!

Wczoraj wieczorem odjechali pp. Biechońscy do Lwowa. Na dworcu kolejowym w Gorlicach zebrała się garstka inteligencyi. Byli w tem gronie urzędnicy z magistratu gorlickiego, z sądu, kilku lekarzy, jeden adwokat, urzędnicy Towarzystwa zaliczkowego, dyrektor szkoły tkackiej z żoną, dr Przesmycki z żoną, okazałej jednak postaci burmistrza miasta dra Radomyskiego, i skromniejszej figurki wiceburmistrza Tarczyńskiego nie można było dostrzedz, ani też członków Rady miejskiej. To też p. Biechoński ze łzą w oku do obecnych przemówił na ostatku krótko, że z żalem żegna tych, którzy do końca zachowali dlań przyjaźń, i tych przykro mu opuszczać.

Rzeczywiście przykro mu być musiało dojść do przekonania, że prywata i koteryjne interesy zagościły w Gorlicach i zagłuszyły u niektórych całkowicie poczucie obowiązku, a choćby tylko zwykłej grzeczności. On natomiast kazał wydrukować odezwę z podziękowaniem i słowem pożegnalnem do tutejszych obywateli. Nie mogli jej, niestety, wszyscy nawet przeczytać, gdyż kartki wczoraj po południu poprzylepiane, zawistna ręka co do jednej pozdzierała w nocy. I rzecz dziwna! Inspektor policyi, Porwit, który podczas wyborów, taką okazał energię, gdy chodziło o p. hrabiego, w zwykłym czasie nie ma nawet na tyle energii wobec podwładnych mu policyantów i widocznie tak ich gorliwie kontroluje, że odezwy byłego burmistrza do obywateli, wysoko na murach poprzylepiane, nawet przenocować tamże nie zdołały! A może to był czyn w Gorlicach policyjnie wzbroniony?.. O... bo w Gorlicach wszystko możliwe!..

Na dodatek donosimy, że p. Galiński zrezygnował z godności prezesa tutejszego „Sokoła“, rzekomo obrażony zamieszczoną w „Nowej Reformie“ wzmianką, jakoby z p. Porwitem po wyborach udać się miał do hr. Skrzyńskiego do Zagorzan. W rzeczywistości po wyborach wyjechał w towarzystwie p. Porwita wraz z muzyką z przed starostwa, jednakowoż wysiadł przed Radą powiatową. Piszący korespondencyę widocznie o tem nie wiedział, a widząc, że cała ekspedycya jedzie do Zagorzan, i p. Galińskiego do niej przyłączył. Ciekawem jest jednak jego zachowanie się. Jedzie wraz z inspektorem, a potem się obraża, że go ktoś o towarzyszenie inspektorowi posądza, i to jako powód do rezygnacyi podaje. Czy tylko taki był powód rezygnacyi?...

Rewizyę sanitarną zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych w Brodach i Podwołoczyskach dla podróżnych z Odessy, ze względu na zdarzające się tam wypadki dżumy.

Tarnów, 15 października. Staraniem „Sokoła“ odbędzie się tu w niedzielę 19 bm. wieczorek Kościuszkowski.

Niespokojna.

— Jakto, już pani wraca z letniego mieszkania?

— Tak, bo jestem bardzo niespokojna: ile razy napisałam do męża o pieniądze, natychmiast mi je przysyłał.

Zmarli.

W Łodzi umarł w 66 roku życia rejent Konstanty Płachecki.

Piotr Giergel, grabarz cmentarza miejskiego w Krakowie, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 67.

Ze świata.

Defraudacya w Pradze. W „Bohemii“ pewien zawodowy finansista, omawiając położenie kasy św. Wacława, stwierdza, że ponieważ kasa ta jest stowarzyszeniem o nieograniczonej poręce, właściciele wkładów wyjdą dobrze na tem, ale ofiarą padną członkowie kasy, którzy deficyt muszą pokryć własnemi środkami. Wobec wiadomości, że rzeczoznawcy mają zbadać stan umysłowy Drozda w kierunku poczytalności, występują „Katolickie Listy“ z kategorycznem twierdzeniem, że Drozd zupełnie był i jest poczytalny. Pismo wspomniane domaga się w interesie duchowieństwa przykładnego ukarania winnego. Pomiędzy właścicielami książeczek panuje ogromne wzburzenie.

W sprawie pomocniczych lekarzy szpitalnych. Związek austryackich medyków ma zamiar w najbliższej przyszłości zwoływać we wszystkich uniwersyteckich miastach zgromadzenia uczniów medycyny, celem powzięcia uchwał co do stanowiska aspirantów w zakładach leczniczych. Związek poleca do uchwalenia dwa wnioski, a mianowicie: ażeby ubodzy aspiranci pobierali podczas pierwszego roku praktyki stypendya, w drugim zaś roku mają wszyscy aspiranci otrzymywać płacę; powtóre, ażeby każdy aspirant w ciągu dwóch lat mógł zostać sekundaryuszem.

Uzasadniony strejk. Izba lekarska dla Górnej Austryi wezwała wszystkich lekarzy, należących do niej, ażeby nie przyjmowali posady lekarza ordynującego przy oddziale wojska w Steyr. Odezwę tę wydała Izba lekarska z tego powodu, że komenda korpusu, jako honoraryum za ordynacye lekarskie dla wspomnianego oddziału wojskowego oznaczyła na jednę koronę dziennie! Izba lekarska uważa tego rodzaju honoraryum nietylko za deprecyonowanie pracy, lecz także za ubliżenie stanowi lekarskiemu.

W Radomiu toczyła się rozprawa przeciw 21 pakerom, którzy dopuszczali się przez dłuższy czas licznych nadużyć. Polegały one na zamianie na kolei pak z towarami większej wartości, jako to: suknem, bakaliami, skórami itp., na paki tej samej wielkości i prawie tej samej wagi, napełnione cegłą, makulaturą, gałganami itp. Wyrok uwolnił dziewięciu, resztę skazał na 4½, 3½, 2½ i 1 rok rot aresztanckich. Na czele tej bandy stali Patarflam i Feingold.

Za zabójstwo, rabunek i kradzież skazał sąd w Budapeszcie Barucha Gelbera z Warszawy, robotnika kolejowego, liczącego 21 lat życia, na dożywotnie więzienie. Gelber zabił swoją kochankę, Teresę Müllerównę i został oskarżony o morderstwo, ale przysięgli zaprzeczyli pytanie co do zbrodni morderstwa, potwierdziwszy pytanie co do zbrodni zabójstwa.

W Wenecyi odbędzie się w roku przyszłym międzynarodowa wystawa sztuk pięknych, która trwać będzie od 22 kwietnia do 31 października.

Lekarz europejski w Chicago. Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr Adolf Lorenz, został przed kilkunastu dniami wezwany do Chicago, do chorej córki milionera Armoura. Profesor Lorenz wykonał na chorej operacyę stawu biodrowego, a przedwczoraj powtórzył tę operacyę na 9 ubogich dzieciach, które, z wyjątkiem jednego, liczyły poniżej dwunastu lat. Władza sanitarna w Ameryce pozwała profesora Lorenza skutkiem doniesienia o wykonywanie praktyki lekarskiej bez koncesyi.

Rudyard Kipling zapisał się do korpusu automobilistów, który na wypadek wojny, ma swoje usługi ofiarować armii angielskiej. Korpus ten liczy obecnie 130 członków.

Katastrofa na kolei. W Rosyi koło stacyi kolejowej Karaczew pociąg towarowy zderzył się z maszyną, która pędziła z przeciwnej strony. Pięć osób straciło skutkiem tego życie.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 18 października: Uroczysty wieczór na cześć M. Konopnickiej: „Miłosierdzie ludzkie“, dramat w 1 akcie Adolfa Nowaczyńskiego; „Bociany“, obraz w akcie Andrzeja Marka (oba utwory osnute na tle nowel jubilatki); „W piwnicznej izbie“ dyalog, oraz inne poezye M. Konopnickiej.

W niedzielę 19 października: „Kamionka“, komedya Meilhaca i Halevyego.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Kredowe koło“ w 4 aktach z prologiem przez Li-King Tao.

W niedzielę po południu: „Czartowska ława“ (przedstawienie dla włościan staraniem komitetu jubileuszowego M. Konopnickiej).

Błąd druku. Wczoraj w dziale telegramów p. t. „Czesi i Niemcy“ w telegramach z Pragi wydrukowano: „nowomiejski klub mieszczański“ zamiast „nowomiejski“.

Z kalendarza. W piątek 17 października: Wiktora b. m. i Małgorzaty; w sobotę 18 października: Łukasza Ew. i Tryfonii; w niedzielę 19 października: Jana Kantego i Piotra z Alkantary.

Wschód słońca 17 października o godzinie 6 min. 06, zachód o godzinie 4 minut 45; długość dnia godzin 10 minut 39.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 października pochmurno; termometr od + 7·5 C. doszedł do + 12·9 C.; barometr szedł powoli w górę.

Dnia 16 października o godzinie 7 rano stan barometru 740·6 mm, termometru + 5·4 C.

Wiatr południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Mężczyzna“**, sztuka Gabryeli Zapolskiej pod zmienionym tytułem „Ahaswer“, uzyskała wielkie i niebywałe powodzenie na scenie warszawskiej. Wstrzymywaliśmy się z podaniem tej wiadomości, pragnąc zapewnić się o trwałem sukcesie tego dzieła, które i w Krakowie było ocenione i przyjęte z wielkiem wyróżnieniem. „Mężczyznę“ grają niemal codziennie od trzech tygodni i sukces ciągle jest jednakowy, a krytycy wyrażają się z entuzyazmem o tej sztuce. Przytoczyć tu należy krytyki Masoniusza, Rabskiego, krytyki w „Prawdzie“ i innych pismach warszawskich. Doskonałe wykonanie pierwszorzędnych artystów, znakomita reżyserya Ludwika Śliwińskiego były godne wartości samego dzieła. Dowiadujemy się, iż dziś nadszedł do pani Zapolskiej telegram z Poznania, w którym dyrektor Rygier zawiadamia ją, iż „Mężczyzna“ odniósł tryumf i na scenie poznańskiej, a publiczność zachwycona gorąco oklaskiwała sztukę i artystów. Żałować należy, iż „Mężczyzna“ z powodu braku artystki na miejsce nieodżałowanej pani Przybyłko, musiał ustąpić z repertoaru sceny krakowskiej.

„Wędrowca“ Nr 41 opuścił prasę i rozesłanym został prenumeratorom, którzy za naszem pośrednictwem pismo to abonują. W dziale rycin przynosi portret zmarłego w Warszawie artysty-malarza, Perdzyńskiego oraz reprodukcyę z obrazu zmarłego artysty „Przed karczmą“. Z artykułów literackich zasługuje na uwagę Kazimierza Kaszewskiego „Optymizm i rzeczywistość“. Z poezyj drukuje w tym numerze „Wędrowiec“ „Balladę o lilii“ odznaczoną na konkursie „Wędrowca“, pióra K. Lubeckiego.

Dział ekonomiczny.

Upadłość fabryki. Ze Lwowa donoszą nam: Stowarzyszenie zjednoczonych fabryk syropu i cukru we Lwowie zgłosiło wczoraj w sądzie konkurs. Jak zapewniają ze strony konsorcyum założycieli, jedynym powodem upadku tego przedsiębiorstwa, w które włożono znaczne kapitały, a które przerabiało rocznie setki wagonów krajowego surowca i miało zapewniony zbyt dla swych wytworów przy coraz bardziej zwiększającej się konsumcyi, był brak w związku fachowo uzdolnionego kierownictwa. Jak słychać, jest nadzieja, że podobnie, jak się to niedawno stało z zachwianą fabryką „Zdrowie“ i jak się zapewne stanie z zachwianą również fabryką maszyn „Perkun“, także i to stowarzyszenie po należytej sanacyi i reorganizacyi, dźwignie się jeszcze z upadku.

Wiedeń, 16 październ. Pszenica na jesień 7·39 do 7·40. Pszenica na wiosnę 7·44 do 7·45. Żyto na jesień 6.65 do 6·66. Żyto na wiosnę 6·68 do 6·69. Kukurydza na wrzesień-październik 6·60 do 6·65. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —. Owies na jesień 6·43 do 6·45. Owies na wiosnę 6·44 do 6·45. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Tendencya silna; pogoda piękna.

Budapeszt, 16 październ. Pszenica na październik 7·25 do 7·26. Pszenica na kwiecień 7·28 do 7·29. Żyto na październik 6·36 do 6·37. Żyto na kwiecień 6·40 do 6·41. Owies na październik 5·97 do 5·98. Owies na kwiecień 6·13 do 6·14. Kukurydza na maj 5·71 do 5·72. Rzepak na sierpień 11.60 do 11·70.

Chęć kupna mierna, oferty ograniczone, usposobienie silne; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— **Sejmik relacyjny w Jordanowie.** Dnia 13 b. m. odbyło się w Jordanowie zgromadzenie wyborców, zwołane przez posła V kuryi dra Danielaka. Zgromadzenie było liczne, przybyła na nie cała inteligencya, duchowieństwo i wielu włościan od stron Raby, Rabki, Chabówki, Osielca, Makowa, z pod Zawoi i t. d.

Przewodniczył marszałek Rady powiatowej p. Stolaski. — Po sprawozdaniu poselskiem dra Danielaka, przyjętem przez zebranych oklaskami uznania, rozwinęła się długa dyskusya, w której podnoszono krzywdy i nadużycia, w szczególności czynione systematycznie ze strony urzędu podatkowego. Starszy inspektor podatkowy w Myślenicach, p. Lewkowicz, wedle wyrażonej przez wyborców opinii, pozwala sobie na niebywałe nigdzie i niepraktykowane motywowanie podwyższenia fasyj opodatkowanych. Tak np. pisze on: „Podany przez N. N. dochód wydaje się za niski, bo prowadzenie gospodarstwa, posiadanie gotówki, wreszcie tryb życia (sic!), częste wyjazdy, przyjęcia i zabawy każą wnosić na posiadanie większych dochodów, niż wykazano w fasyi“.

Takich dokumentów złożono posłowi Danielakowi cały stos do użytku w parlamencie. — Naczelnicy gmin skarżyli się, że pomimo, iż poruczony zakres działania wykonują darmo i z funduszów gminnych muszą płacić za papier, formularze, opłacać pisarza, to nadto np. na przysłanie paszportów bydlęcych z namiestnictwa czekać muszą po pół roku, chociaż pieniądze posyłają z góry naprzód.

Notaryusz Dolais domagał się, aby rękodzielnicy, zarabiający rocznie do 200 złr., nie płacili żadnego podatku zarobkowego. Wszyscy zebrani domagali się założenia w Jordanowie osobnego starostwa, bo od Myślenic są ogromnie oddaleni.

Marszałek Stolaski wykazał krzywdy w ustawie o regulacyi rzek, która pozostawia bez regulacyi górny bieg Raby i górny bieg Skawy. Gdyby tak zostało, toby szkoda było pieniędzy na regulacyę dolnego biegu obu tych rzek, bo woda z gór popsułaby całe roboty dolne.

Przemawiał następnie ks. kan. Zych, ks. Murzański i wielu włościan, poczem dr Służewski wniósł wotum ufności dla posła Danielaka i dla całej grupy demokratycznej za godne zastępowanie interesów kraju, podziękowanie i uznanie wraz z życzeniem, aby nadal taksamo wytrwale, nie oglądając się na nikogo, pracowali dla dobra kraju. Oklaskami przyjęto ten wniosek.

— **Solidarność czeska w sprawach narodowych.** Trzy stronnictwa czeskie: klub młodoczeski, konserwatywna większa własność i czescy agrarzyści, uchwalili solidarnie odpowiedzieć odmownie na projekt językowy dra Koerbera. Na podstawie tego uchwalił wczoraj klub młodoczeski następującą rezolucyę:

„Ze względu, że ciężkiej krzywdy, wyrządzonej narodowi czeskiemu, nie usunięto, że przysługującego mu na mocy ustaw prawa nie przywrócono; dalej ze względu na to, że wyż wymieniony projekt, zamiast naprawić krzywdę, sprawioną przez rozporządzenie z dnia 14 października 1899 r., jeszcze Niemców wspiera w ich nieusprawiedliwionych i dla państwa szkodliwych żądaniach w sprawie ustalenia języka niemieckiego, jako państwowego, a temsamem dowodzi, że rząd obecny nie może lub też nie chce zadość uczynić słusznym żądaniom narodu czeskiego; wkońcu ze względu na to, że obecny rząd w krajach korony czeskiej, a zwłaszcza na Śląsku, mimo istniejących przepisów narusza zasady równouprawnienia, — oświadcza klub, że przeciw obecnemu rządowi rozpocznie jaknajostrzejszą walkę wszystkiemi środkami, przyjętemi w wiedeńskim parlamencie“.

— **Królowa Draga i carowa.** Powodem zachwiania się gabinetu serbskiego było — jak donosi „W. Allg. Ztg“ — że podróż pary królewskiej do Petersburga znowu okazała się niemożliwą, mianowicie carowa, ilekroć zapowiadają wizytę królowej serbskiej, oświadcza, iż jest chorą i musi wyjechać. Powtórzyło się to także tym razem; królowa serbska zaś nie chce jechać bez pewności, że będzie przyjętą przez carową.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 października.

Rusini a uniwersytet lwowski. Akademicy ruscy wysłali do rektora uniwersytetu lwowskiego, Ochenkowskiego, deputacyę, która żądała wydania dla słuchaczów ruskich osobnych legitymacyj w ruskim języku. Rektor odmówił temu żądaniu, wobec czego akademicy postanowili odwołać się przeciw odmowie rektora do wszystkich instancyj.

Z Tów. przyrodników im. Kopernika. Wczoraj wieczorem w sali instytutu chemicznego wygłosił prof. dr Zuber wykład, streszczający jego ostatnie studya i badania terenu Karpat i Podkarpacia p. t. „O resztkach gór przedkarpackich“.

Premium lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Dyrekcya Towarzystwa chcąc ułatwić licznym członkom swoim, mieszkającym na prowincyi, pozyskanie dla tegorocznej premii odpowiedniej ramy, a chcąc przedewszystkiem po raz pierwszy u nas wskazać z całym naciskiem na konieczność dostrojenia ramy do treści, tonu i ogólnej idei artystycznej obrazu czy reprodukcyi, uprosiła artystę-malarza, p. Dębickiego, o projekt ramy dla tegorocznej premii z obrazu F. Ruszczyca p. t. „W świat“. Artysta Dębicki stworzył ramę, dostrojoną do motywów samego obrazu. Ornamentyka jej opiera się na pierwotnych momentach zdobniczych zakopańskich rzeźbionych. W prawym rogu u góry świeci złote słońce, ku któremu wieśniacy, opuszczając wśród wichru i szarugi ziemię rdzinną, dążą. To słońce — to nadzieja lepszego bytu i szczęśliwego powrotu.

Ramę tę, wystawioną od kilku dni, tak w lokalu Towarzystwa, jak i w głównych sklepach artystycznych we Lwowie, mogą otrzymać członkowie zamieszkali we Lwowie za 12 koron, na prowincyi, wraz z opakowaniem za 15 koron. Koszta zwykłej ramy, czasem nawet mniej niż wybrednej, a w każdym razie, dziełu nieodpowiadającej, są znacznie wyższe.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek: „Świat na opak“.
W sobotę: „Śpiący rycerze“.
W niedzielę po południu: „Weronika“; wieczór: „Jeden dzień“.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 16 października.

Lwów. Minister hr. Gołuchowski wczoraj wieczorem odjechał do Skały nad Zbruczem.

Wiedeń. Poseł Klofacz otrzymał z Detroit w Ameryce list z zawiadomieniem, że „Związek Narodowy Polski“ zamianował go swoim członkiem honorowym.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł dziś marszałka krajowego galicyjskiego Andrzeja hr. Potockiego, jako tajnego radcę i przyjął go następnie na posłuchaniu.

Kolonia. Przybyli tu generałowie boerscy, witani przez deputacyę związku wszechniemieckiego bardzo owacyjnie.

Charków. Na kolei „Katarzyny“ około stacyi Usteńskaja nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, przy czem trzy osoby poniosły śmierć.

Kiszeniew. W tutejszym młynie nastąpiła ostatniej nocy eksplozya; 10 robotników poniosło śmierć, zaś 10 ciężkie zranienia.

Gimnazyum w Cieszynie.

Wiedeń. Gimnazyum polskie w Cieszynie zostanie upaństwowione z początkiem nowego roku szkolnego, a więc od września roku 1903. Z tego powodu wstawiono do budżetu subwencyę na trzy kwartały, a koszta upaństwowienia i utrzymania na jeden kwartał.

Minister sprawiedliwości ustępuje.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że minister sprawiedliwości Spens-Booden, od kilku miesięcy chory, wniósł prośbę o dymisyę. Cesarz dymisyę przyjmie.

W kołach poselskich sądzą, że następca Spensa wkrótce będzie zamianowany.

Hroch schwytany.

Wiedeń. Oficyała pocztowego, Hrocha, który w urzędzie pocztowym dzielnicy Waehring zdefraudował 55.000 kor., aresztowano w Gracu. Przebywał on tam od 10 dni i mieszkał w hotelu pod „złotą gruszką“ pod przybranem nazwiskiem Jana Eberthalera. Zwykle rano wychodził z hotelu i wracał dopiero późno wieczorem. Detektyw Kaufmann zwrócił na niego uwagę i zaczął go śledzić. W przypuszczeniu, że nieznajomy gość jest rzeczywiście defraudantem, kazał podczas jego nieobecności otworzyć pokój i zrewidował jego rzeczy. — Z nich przekonał się, że przypuszczenie jego było trafnem. Czekał więc cały dzień na Hrocha przed hotelem do godziny 9 wieczorem, lecz Hroch nie przybył. W tym czasie portyer hotelu spotkał Hrocha na jednej z ulic, pobiegł zaraz do najbliższej kawiarni i zatelefonował detektywowi, że Hroch wraca. Kaufmann, mając przy sobie wielkiego psa, wyszedł na spotkanie defraudanta i aresztował go na ulicy. Hroch wyrwał mu się jednak i zaczął uciekać. — Wówczas Kaufmann poszczuł na niego psa, który dopadł zbiega i przytrzymał za ubranie. Broniącego się ujęto i odstawiono do więzienia.

Hroch zamierzał widocznie osiedlić się w Gracu. Nabył tu bowiem kawiarnię i dał 4000 koron zaliczki. Znaleziono przy nim większą część zdefraudowanej kwoty.

Zwycięstwo socyalistów.

Berlin. Przy wyborach do Sejmu oldenburskiego wybrano w miejsce sześciu agraryuszy sześciu socyalnych demokratów. Wybory te uważają tu za prognostyk dla przyszłorocznych wyborów do parlamentu.

Rewolucya w Macedonii.

Sofia. Kilku oficerów bułgarskich rodowitych Macedończyków, wzięło dymisyę i udało się do Macedonii. „Riformie“ donoszą: Powstańcy walczyli zwycięsko pod Serbniowem i Gradewem, zdołali także spędzić posterunki tureckie z granicy, tak, że granica jest zupełnie wolna.

Faktem jest, że bandy powstańców otrzymują zasiłki w żywności i broni od agentów rządu bułgarskiego i emisaryuszy Towarzystwa słowiańskiego.

Wszystkie już mocarstwa, z wyjątkiem Francyi i Rosyi poleciły posłom swoim wpłynąć na rząd bułgarski, ażeby stanowczo wystąpił przeciwko rewolucyi. Jedynie stanowisko Rosyi i Francyi jest niepewne.

Sofia. W niedzielę odbędzie się tu wielkie publiczne zebranie, na którem uchwaloną zostanie odezwa do mocarstw. — Michajłowski uda się potem w podróż po dworach z prośbą o pomoc.

Turcy spalili liczne wsie nad granicą Bułgaryi. 600 zbiegów bułgarskich schroniło się na terytoryum bułgarskie.

Strejk górników w Ameryce.

Waszyngton. Na zaproszenie prezydenta Roosevelta przybył wczoraj Mitschel do Waszyngtonu i odbył kilkugodzinną konferencyę z prezydentem.

Nowy Jork. Mnożą się objawy, zapowiadające rychły koniec strejku górników. Przywódca strejkujących, Mitchel, udał się do Waszyngtonu na konferencyę z prezydentem Rooseveltem. W kołach trustowych dokonał się zupełny przewrót opinii. Sprawił to wyłącznie Morgan, którego znaczenie wzmogło się z powodu tego ogromnie.

„New-Jork Journal“ pisze: „Morgan jest większym od prezydenta Unii, potężniejszym od całego narodu, gdyż dokonał tego, czego opinia powszechna osięgnąć nie zdołała“.

Inny dziennik zaznacza: „Jowisz z Broadstreet kiwnął palcem i strejk się kończy. — Dzieje całego świata nie wykazują takiej potęgi prywatnego człowieka“.

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października. O godzinie 11 otworzył prezydent posiedzenie Izby posłów odczytaniem najwyższego reskryptu, zwołującego parlament. Poświęciwszy gorące wspomnienie pośmiertne zmarłym posłom hr. Karolowi Dzieduszyckiemu i pos. Redlowi, zawiadomił prezydent, że posłowie Martinek i Papstman złożyli mandaty poselskie.

Wybrany świeżo poseł dr Kozłowski zawiadamia że wyboru nie przyjmuje.

Minister skarbu przedkłada budżet na rok 1903. (Zobacz osobny artykuł p. t.: „Budżet austryacki na rok 1903. Przyp. red.).

Minister obrony krajowej przedkłada ustawę o kontyngencie rekruta na rok 1903, jakoteż ustawę w sprawie używania rezerwy zapaśniczej (Ersatz-Reserv.) do uzupełnienia stanu pokojowego w armii i obronie krajowej. Nowo wybrani posłowie Dworzak i Erb składają przyrzeczenia poselskie. Sąd powiatowy w Łańcucie żąda wydania posła Wilka, zaś sąd w Głogowie posła Szajera.

Minister skarbu przedłożył w dalszym ciągu kredyty dodatkowe za rok 1902 a między innymi kredyt dodatkowy w wysokości 38 milionów koron na nowe haubice polne i na reformę artyleryi polnej.

Schalk zgłosił wniosek nagły w sprawie nietykalności poselskiej podczas procesów z Wolfem.

Herzmansky zgłosił wniosek o zniesienie należytości od spirytusu denaturowanego i z wezwaniem do rządu o popieranie przemysłu spirytusowego.

O strejki rolne w Galicyi wschodniej.

Między wnioskami nagłemi i interpelacyami odczytano także wniosek nagły pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie strejków rolnych w 500 gminach wiejskich w 24 powiatach Galicyi wschodniej. Wnioskodawca przypisuje przyczynę strejków niskim płacom i złemu obchodzeniu się z robotnikami, oraz wnosi, aby wybrano osobną komisyę, złożoną z 25 członków z łona całej Izby, którejby polecono ścisłe zbadanie przyczyn i skutków strejku w Galicyi wschodniej. Komisya ta miałaby prawo badania stosunków i przesłuchiwania świadków, a to w celu poprawienia losu robotników.

W tej samej sprawie przedłożył wniosek nagły poseł Romańczuk i tow., który domaga się zbadania przyczyn strejku, ewentualnie także i przez ankietę, jakoteż wyboru specyalnej komisyi któraby śledziła postępowanie władz w czasie strejków.

Breiter przedłożył wniosek nagły w tejsamej sprawie. Domaga się on rewizyi wszystkich procesów karnych przeciw strejkującym chłopom w Galicyi wschodniej. Niewinnie aresztowani powinni otrzymać odszkodowanie; domaga się dalej śledztwa dyscyplinarnego przeciw władzom politycznym i wojskowym i zwołania ankiety, celem uregulowania kwestyi parcelacyjnej w Galicyi.

Po odczytaniu wniosków zabrał głos minister skarbu, Boehm-Bawerk, i wygłosił „exposé“ finansowe.

Exposé ministra skarbu.

Minister Boehm-Bawerk omawiał najważniejsze pozycye budżetu, który przedstawia wielkie podobieństwo do preliminarza z roku ubiegłego. Depresya finansowa na targach zagranicznych wprawdzie u nas nie wywołała formalnego przesilenia ekonomicznego, ale nie pozostała bez skutków dla dochodów państwa. Wydatki ciągle się zwiększają, szczególnie na polu polityki inwestycyjnej.

Omawiając podwyższenie sumy na utrzymanie dworu cesarskiego o 2 miliony kor., przypomina minister, że ta kwota jest uchwaloną na przeciąg lat 10, a od r. 1872 nie była podwyższoną. Od tego czasu dwa razy, a mianowicie w r. 1873 i 1899 otrzymali podwyższenie płac urzędnicy i słudzy rządowi, podwyższone zostały także i pensye wdowie. Dwór musiał w tymsamym stosunku podwyższyć pensye swoich urzędników, tak wojskowych, jak i cywilnych. Nic dziwnego, że wydatki na utrzymanie dworu wzrosły. Rząd w swoim czasie przyjdzie do Izby z przedłożeniem co do uchwalenia tego podwyższenia dotacyi dworskiej.

Mowa Koerbera.

Prezes gabinetu dr Koerber, zabrawszy głos, dał na początku swego przemówienia obraz położenia politycznego w chwili, gdy parlament zaczyna obradować. Jako punkt dodatni podniósł prezes gabinetu załatwienie ustawodawcze przedłożenia państwowego (budżetu). Wzmocniło ono zaufanie u ludności i obudziło nadzieję na lepszą przyszłość i podniesienie znaczenia państwa. Prezydent ministrów spodziewa się, że Izba wytrwa przy tej zdobyczy, przez co uchroni państwo od przesilenia.

Mówiąc o załatwieniu sporu o Morskie Oko, powiedział dr Koerber, że jest wszelka podstawa, by z uznaniem przyjąć załatwienie tej kwestyi, oraz wyraził serdeczne podziękowanie prezydentowi sądu rozjemczego p. Winklerowi. (Oklaski).

W dalszym ciągu swej mowy zapowiedział dr Koerber, że wniesie w pierwszem czytaniu budżetu propozycye co do zmiany sposobu obrad budżetowych, przyczem chętnie przyjmie uzupełnienia do tej propozycyi, które wyjdą z innej strony.

Gdy minister przeszedł do omawiania przyjęcia, jakiego doznał zarys w sprawie uregulowania stosunków językowych w Czechach i na Morawach, Czesi przerywali mu ciągle.

Sprawa ta — mówił dr Koerber — nie może więcej ustąpić z porządku dziennego, a rząd sądzi, że nie zasługuje na zarzut ze strony narodu czeskiego. (Protesty u Czechów. Pos. Brzorad woła: Rząd musi się trzymać istniejących ustaw!).

Dr Koerber: Jeden mowca z obozu czeskiego powiedział niedawno w swoim okręgu, że rząd jest przeciwnikiem narodu czeskiego. (Wołania u Czechów: „Pan jesteś wrogiem!“). Wobec tego zapewnia prezydent ministrów, że rząd zawsze starał się postępować względem narodu czeskiego ze sprawiedliwością i objektywnością. (Żywe protesty ze strony Czechów).

Omawiając stosunek ekonomiczny do Węgier, wyraził prezydent gabinetu nadzieję, że rezultat toczących się obecnie rokowań niezbyt długo da na siebie czekać i podniósł, że jedynem dążeniem rządu jest utrzymanie wspólności z Węgrami na podstawie sprawiedliwej, dla obu stron korzystnej ugody. Podniósł dalej p. Koerber konieczność ułożenia autonomicznej taryfy cłowej.

Omówiwszy jeszcze wiele spraw, czekających na załatwienie, skończył p. Koerber gorącym apelem do miłości ojczyzny i do pracy Izby. (Oklaski na lewicy, głośne protesty i przerywania wśród Czechów!).

Mowa Pacaka.

Zebrał głos Pacak i zauważył, że sposób w jaki przemawiał prezydent ministrów był tego rodzaju, że nie wywołał złagodzenia, lecz zaostrzenie sytuacyi. Prezydent ministrów odważył się twierdzić, jakoby czescy posłowie zajmowali przeciwne stanowisko do stanowiska narodu czeskiego. Jestto niesłychane twierdzenie a czeski naród da na to prezydentowi gabinetu należytą odpowiedź. (Żywe oklaski u Czechów).

Mowca wnosi, aby nad oświadczeniami prezydenta gabinetu otwarto dyskusyę. Mowę swoją zakończył pos. Pacak oświadczeniem, że Czesi ani w tej ani w żadnej Izbie nie zgodzą się na niemiecki język państwowy. (Długotrwałe oklaski u Młodoczechów). Radykali czescy wołają „Abzug Körber!“ Wszechniemcy oklaskują dra Körbera, co wywołuje powtórne protesty u Czechów.

Wniosek posła Pacaka przyjęto a Izba przystąpiła do załatwienia wniosków nagłych.

Koniec posiedzenia o godzinie 3·30. — Następne jutro o godzinie 11 przed południem.

Wiedeń. Po Koerberze uzasadnia poseł Wrabetz swój wniosek nagły, poczem posiedzenie o godzinie 3½ zamknięto. Następne jutro o godzinie 11 rano. W sobotę i poniedziałek nie będzie posiedzenia, aż we wtorek.

Wiedeń. Rząd przedłożył Radzie państwa projekt do ustawy rekrutacyjnej, ustanawiający liczbę rekrutów na rok przyszły dla armii na 59.024, oraz 10.000 dla obrony krajowej (landwery). § 3 ustawy opiewa: O ile liczba ta nie wystarczy dla wypełnienia systemizowanego stanu armii i marynarki, wolno rządowi powołać do czynnej służby trzyletniej 20.000 rezerwistów z rezerwy dopełniającej. Z liczby tej przypada na kraje reprezentowane w Radzie państwa 11.450 głów.

W motywach powiedziano, że to pomnożenie liczby rekrutów stało się potrzebnem z powodu utworzenia nowych bateryj haubicowych i budowy nowych okrętów wojennych.

Wiedeń. Dzisiejsze pierwsze posiedzenie Rady państwa rozpoczęło się wśród wielkiego naprężenia umysłów. Trybuny były oblężone. Przebieg posiedzenia był jednakże względnie spokojny, tylko podczas mowy prezydenta gabinetu dra Koerbera przyszło do scen burzliwych. Mowa ta sprawiła wśród Czechów wrażenie najgorsze, gdyż była tylko parafrazą jego zasad, wyrażonych w projekcie językowym. Z ław czeskich przerywano Koerberowi co chwila okrzykami, przyczem na środku sali przyszło do starcia między posłami czeskimi a niemieckimi. Odpowiedź dra Pacaka była bardzo ostra, nawet gwałtowna, użył on pod adresem rządu wyrażenia infamia — co wywołało wśród Czechów gromki ogólny poklask, a głosy protestu po stronie niemieckiej.

Wiedeń. Dziś odbyło się posiedzenie klubu niemieckich postępowców. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydyum o przyjęciu u prezydenta ministrów Koerbera. Uchwalono „zarys językowy“ traktować osobno dla Czech, a osobno dla Moraw, w porozumieniu z miarodajnemi czynnikami obu krajów. Wobec stanowiska Czechów uchwalono zachować spokojną a silną postawę. W sprawie rzekomych nadużyć wyborczych w Wiedniu i Austryi Górnej uchwalono porozumieć się z niemiecką partyą ludową.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 16 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679·25. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 715·50. Akcye Anglobanku 273·50. Akcye Unionbanku 535·—. Akcye Länderbanku 390·50 Akcye Bankvereinu 453·50. Akcye Bodencredit 923·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 538·—. Akcye kolei państwowych 707·25. Akcye kolei południowej 75·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 460·—. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 563·—. Akcye Alpiny 362·— Akcye Rima Muranyi 479·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1509·—. Akcye fabryki broni 304·—. Akcye tureckie tytoniowe 325·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·85. Renta majowa 100·60. Austryacka renta koronowa 100·20. Węgierska renta koronowa 97·55. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·10. 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75. Losy tureckie 114·75. Marki 116·95. Ruble 252·75.

Cukier 19·80 (stały), spirytus 38·— (bez zmiany), — Nafta (bez zmiany).

Usposobienie nieco lepsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 października 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	70	117	30
Franki papierowe	95	—	95	60
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	12
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	10	100	75
4% „ „ „ „	95	75	96	50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	96	75	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	25	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	96	50	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95	75	96	75

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.